Nr. 5. Lwów dnia 30. stycznia 1897. Rok XXX. Tom LIX.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości conajmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro. Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem. Przy częstszem inserowaniu stosowny rabat.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Sprawa handlu terminowego zbożem w Radzie państwa.

Jak wiadomo deputowani Parisch i towarzysze postawili w Izbie deputowanych jeszcze na dniu 1. października 1896 wniosek dotyczący zniesienia względnie ograniczenia handlu terminowego na giełdzie produktami rolniczymi [1]).

Wniosek ten brzmiał:

„Gdy w latach ostatnich uwaga wszystkich kół zwróciła się na wzrastający coraz bardziej niedostatek ludności rolniczej, uznano jako ważny punkt akcyi uwolnić tworzenie się cen produktów rolnych z pod tych wpływów, które biorą swój początek nie w położeniu targu lecz w żądzy gry poszczególnych spekulantów i ich śmiałości. W tym kierunku należy zwłaszcza wskazać na uregulowanie ustawowe handlu giełdowego terminowego zbożem i wyrobami młynarskimi w państwie niemieckiem.

W interesie podniesienia naszych stosunków rolniczych jest więc koniecznem, aby tę kwestyę uregulowano w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa i przez to usunięto jedną z głównych skarg warstw rolniczych i jedną z przyczyn, które obecną kryzys rolniczą spowodowały.

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jaknajrychlej przedłożył Izbie deputowanych Rady państwa projekt ustawy o zniesieniu giełdowego handlu terminowego surowymi produktami rolniczymi, o ile tenże nie zobowiązuje do efektywnego dostarczenia.

Projekt ten ustawy ma zawierać:

1. Dokładną definicyę handlu terminowego wogóle a handlu terminowego giełdowego w szczególności.

2. Następujące zasadnicze postanowienia:

a) Gdy zawarcie umowy o surowce rolnicze oznaczonej w projekcie ustawy jako interes terminowy ma miejsce na giełdzie towarowej (zbożowej), to umowa ta jest tylko wtedy dozwoloną, jeżeli sprzedawca kupującemu przy zawarciu jej w obecności ustawowo powołanej do tego osoby (komisarza giełdowego) wykaże: Że sprzedany towar jako swą własność w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, ma na składzie w jakości i ilości umówionej lub że przeznaczony do sprzedaży surowiec rolniczy w obrębie królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa w ilości, wedle oszacowania fachowego umówioną ilość pokrywającej, jako jego własność, znajduje się na pniu lub wytwarza się, tak że na termin umówiony będzie go można oddać.

b) Każda ceduła umowna, którą można tylko na podstawie powyższych wykazów wystawić, ma zawierać nazwisko sprzedawcy i kupującego, rodzaj i ilość surowca rolniczego, datę zawarcia umowy i termin dostawy a komisarz giełdowy ma ją własnoręcznie podpisać.

c) Umowy terminowe o surowce rolnicze, którym brak jednego lub kilku powyższych warunków są niezaskarzalne a tak sprzedawca jak i kupujący podlegają karom, mającym się bliżej oznaczyć w projekcie ustawy.

W kierunku formalnym proszą wnioskodawcy o przydzielenie togo wniosku komisyi gospodarczej.

Wiedeń 1. października 1896“.

(Podpisy).

Wniosek ten przydzielono jeszcze w październiku komisyi rolniczej Izby deputowanych, w której się znajdował już poprzednio postawiony w tejże sprawie wniosek deputowanego Tauschego.

Ze względu na zbliżający się koniec kadencyi parlamentarnej i mnogość spraw ustawodawczych, z góry dawało się przewidzieć, że komisya rolnicza w sprawie tej jeszcze w ciągu tej sesyi żadnego sprawozdania pełnej Izbie złożyć nie potrafi. Mimo to komisya nie chcąc w obradach swych i tej sprawy, ogół cały tak żywo obchodzącej, pominąć, przedsięwzięła przynajmniej prace przedwstępne, które przyszłej Radzie państwa będą mogły służyć jako materyał.

Przesłuchała mianowicie przedewszystkiem rzeczozna-

[1]) Nr. 1555 Dodatków do stenograficznych protokołów Izby deputowanych. XI. 1896.

wców w tej sprawie i z tego przesłuchania chcemy czytelnikom właśnie zdać sprawę.

Na dniu 13. stycznia b. r. dawał swą opinię co do handlu terminowego wiceprezydent giełdy wiedeńskiej zbożowej p. Weil i sekretarz jej p. Leinkauf.

Wiceprezydent Weil oświadczył, że na podstawie swojego praktycznego doświadczenia i wobec dzisiejszego ukształtdwania się stosunków musi uznać handel terminowy za konieczny. Dawniej sprzedawano zboże w najbliższej okolicy miejsca produkcyi lub co najwyżej w sąsiednim kraju. Dziś samej pszenicy w obrocie światowym jest prawie miliard hektolitrów; kraje, o których przy zaopatrywaniu targu światowego w zboże, nie było dotąd nic słychać, wystąpiły jako pierwszorzędne kraje eksportowe, a całe części świata z roku na rok zmieniają się z importowych na eksportowe lub na odwrót. Przy takich stosunkach targ terminowy jest konieczną busolą, która wskazuje tym, którzy mają zboże na sprzedaż, gdzie ją skierować, a tym, którzy potrzebują zboże sprowadzać, skąd mogą się w nie najkorzystniej zaopatrzyć. Jeżeli np. giełda paryska notuje w lipcu pszenicę z terminem na wrzesień-grudzień niżej pari cen notowanych równocześnie na giełdzie liwerpolskiej, znaczy to, że Francya uważa, iż w dotyczącym okresie czasu nie będzie potrzebowała importować pszenicy i że nie myśli występować z Anglią do konkurencyi w tym kierunku na targu światowym. Jeżeli we Wiedniu lub w Budapeszcie kukurudza — który to produkt zwykły Austro-Węgry w większej lub mniejszej ilości importować — już w styczniu notuje się z dostawą na maj-czerwiec niżej pari cen notowanych za granicą w miejscach, skąd się ją sprowadza; dają przeto Austro-Węgry całemu światu do poznania, że mają dosyć kukurudzy u siebie i wstrzymują import tejże, któryby wywarł nacisk na ceny notowane wewnątrz monarchii. Targ terminowy jest odbiciem wszystkich zapatrywań co do cen obecnych i przyszłych i przez to już przynosi ogółowi korzyść.

Jako drugą korzyść handlu terminowego zaznaczył wiceprezydent Weil, że daje on możność sprzedania artykułów będących jego przedmiotem każdego czasu w całej ich wartości targowej. Każdy kupiec zbożowy, prowadzący pewnie swoje przedsiębiorstwo, zakupowałby — gdyby handlu terminowego nie było — tylko tyle towaru, ile stosownie do swego koła klientów i stosunków targowych mógłby w najbliższej przyszłości sprzedać. Wskutek tego zmniejszałaby się dla producentów nieraz sposobność do sprzedaży zboża i to właśnie w chwilach, gdy rolnicy najwięcej potrzebują pośrednictwa handlu. Sprzedać potrafiliby rolnicy zawsze swe zboże, ale nie każdego czasu i nie w pełnej wartości targowej, bo w razach zmniejszonej łatwości odbytu musieliby zbywać je tylko zasobnym w kapitał wielkim handlarzom i konsumentom, którzyby oczywiście liczyli sobie za ryzyko odpowiednią premię. Handel terminowy zwiększa zaś właśnie siłę zakupna wielkiej liczby średnich handlarzy, przyczem nie jest koniecznem, aby ci handlarze brali bezpośrednio udział w handlu terminowym; wystarcza, że targ ten daje im każdego czasu możność odsprzedaży, skutkiem tego już będą oni mogli więcej zakupować.

Jako trzecią i najważniejszą korzyść handlu terminowego podniósł wiceprezydent Weil, że zmniejszając ryzyko handlarzy, zmniejsza on ich zysk za pośredniczenie w sprzedaży, skutkiem czego producenci mogą otrzymać większe ceny za zboże. To tłumaczy, dlaczego niektórzy handlarze żądają zniesienia handlu terminowego, a dlaczego inni, widząc korzyści zmniejszonego ryzyka i zadowalając się mniejszym zyskiem, za nim obstają.

Dla poparcia tej tezy przytoczył wiceprezydent Weil dwa przykłady:

Jakiś wielki młyn otrzymuje zkądś np. z Anglii od swego agenta zamówienie na większą ilość mąki lub wogóle trafia mu się sposobność sprzedaży mąki z dostawą. Interes jednak nadaje się dla przedsiębiorcy młynarskiego w mowie będącego tylko na ten wypadek, gdyby mógł zaraz w zamian nabyć dla pokrycia się potrzebną ilość pszenicy, bo zyski z interesu nie są tak wielkie, by można ponosić ryzyko z ewentualnej fluktuacyi cen zboża. Tymczasem nie jest możliwe nabycie zaraz potrzebnej pszenicy w realnym efektywnym towarze. Może to z rozmaitych przyczyn nie być możliwem; albo właśnie trafiająca się w chwili obecnej do kupienia pszenica, nie jest do mielenia odpowiednią albo młyn ma tak swe spichrze przepełnione, że jej pomieścić nie może a składanie na składzie za drogoby wypadło.

Korespondencye.

Z Podola.

Nie ja jeden z rolników ucieszyłem się szczerze, odebrawszy nr. 1. XXX. rocznika „Rolnika“ i przeczytawszy „Słowo od Redakcyi“. To się nam należało, ażeby organ nasz „nawiązując do dawnych dobrych tradycyj, stosował się do zmienionych warunków i wymagań“. Nie wątpię, że przy dobrej woli program w Słowie od redakcyi wypowiedziany wkrótce w czyn się obróci — a tymczasem sam korzystając z zaproszenia do nadsyłania korespondencyi ze wsi, przesyłam Wam obrachunek roku niedawno minionego z punktu mego widzenia, może on dyskusyę w Waszych łamach wywoła i może niejedną piekącą sprawę pchnie trochę naprzód.

Wreszcie po 3 latach ogólnego prawie nieurodzaju i cen tak niskich, jakie przedtem nie bywały -- mieliśmy rok względnie urodzajny i mamy wreszcie ceny możliwe.

Rok temu przesyłając korespondencyę Przeglądowi rolniczemu, wypowiedziałem w niej zdanie, „że ta ciągła baisse'a zboża skończy się nagłą naturalnie hausse'ą na to, żeby nie my rolnicy, ale grono ze sobą związanych na haussę spekulujących giełdziarzy wyciągnęło kasztany z ognia bez poparzenia sobie palców, które my sobie za nich dzisiaj parzymy i parzyć dalej będziemy, dopóki gra ta bez hamulca na giełdzie odbywać się będzie. Tak się bowiem niestety stało: kiedy z pewnością więcej jak połowa produkcyi podolskiej na jarmarkach ułaszkowieckim i tarnopolskim po śmiesznie niskich cenach (płacono po 9 zł. i 80 ct. za parę) w ręce pośredników handełesów się dostała — poszły ceny zboża nagle w górę i trzymają się dzisiaj w równej wysokości i trzymać się będą aż do (obym był fałszywym prorokiem) miesiąca czerwca — wtedy będziemy mieli sposobność czytywania w „Neue freie Presse“, w różnych „Tagblattach“ sprawozdań i danych statystycznych o nadzwyczajnych zapasach zupełnie nie preliminowanych dawniej, o nadzwyczajnych widokach na sprzęty w Rosyi

Z drugiej strony jest wielu takich, którzyby chętnie sprzedali młynowi potrzebną mu do pokrycia się ilość pszenicy i po tej cenie jaką on chce dać, tylko w tej chwili właśnie towaru efektywnego nie mają. Młyn więc nie chcąc wyrzec się swego interesu zakupi dla pokrycia się potrzebną ilość zboża na tergu terminowym, przyczem nie będzie wcale potrzebował zakupna tego następnie effective do zmielenia obejmować, owszem będzie mógł je zmienić w chwili stosownej za towar, jaki właśnie w swym interesie młynarskim zapotrzebuje. Przy takiej asekuracyi na cenę, jaką uzyskuje młyn w drodze handlu terminowego, nie potrzebuje on wcale mieć po drugiej stronie do czynienia ze spekulantami, owszem, może ten interes terminowy zawierać z rolnikami lub handlarzami, którzy mają wprawdzie do sprzedania potrzebne quantum lecz nie w żądanej jakości i ze swej strony również chcą się co do ceny swego towaru zabezpieczyć.

Przykład drugi: Eksporter pewien austryacki ma sposobność w maju sprzedać pszenicę do Francyi z dostawą na wrzesień-październik, przyczem umawia się o jakość ściśle określoną. Ponieważ w tym czasie pszenica w Austryi jest na pniu jeszcze, nie może eksporter w mowie będący pokryć się w tej jakości, którą swemu zagranicznemu kupcowi zagwarantował, bo niewiadomo nawet jeszcze, które okolice monarchii dostarczą pszenicy tej jakości. Eksporter robi więc to samo, co młynarz w pierwszym przykładzie: kupuje pszenicę terminową od handlarza, któremu znowu rolnik z przyczyn ekonomicznej lub finansowej natury odsprzedał z góry już swe żniwa.

Dodając, że przykłady takie dadzą się mnożyć w nieskończoność, bo w taki sam sposób pokrywają się co do potrzebnego im produktu przedsiębiorcy gorzelniani przy sprzedażach spirytusu, hodowcy bydła, rolnicy etc.; zauważył p. Weil, że trudno w tych wszystkich wypadkach dopatrywać spekulacyi i jakiegoś zdrożnego działania gospodarczego, a jednak to wszystko jest właśnie handlem terminowym i dzieje się w jego granicach.

Zapewne trzeba z drugiej strony przyznać, że całe urządzenie handlu terminowego dozwala także i czysto spekulacyjnej działalności, owszem popiera ją. Lecz i ta działalność ma usprawiedliwienie w dzisiejszej organizacyi gospodarczej (?), a jest tylko rzeczą ustawodawstwa zakreślić jej granice prawne, aby nie pociągała za sobą szkód dla ogółu, co zresztą może mieć miejsce przy każdej, najpożyteczniejszej instytucyi.

Nadmieniając, że w Austryi celem zakreślenia tych granic, co potrzeba, zrobiono, zauważył p. Weil pod koniec swych wywodów, że zwłaszcza giełda wiedeńska rozwinąwszy się autonomicznie, stała się od tego czasu bardzo potrzebnem centrum gospodarczem dla produktów rolnych monarchii i przytoczył dla poparcia tego twierdzenia parę dat statystycznych.

W roku 1877 ogólny obrót zbożowy w domie składowym miasta Wiednia wynosił około milion centnarów metrycznych. Od tego czasu wzrósł i wynosi rocznie przeciętnie około 4 miliony centnarów metr. Towarzystwo żeglugi na Dunaju dowiozło w r. 1875 do Wiednia i przez Wiedeń transito 893·481 cent. metr., obecnie ilość zboża dowożonego przez towarzystwa żeglugi do Wiednia i przez Wiedeń transito wynosi rocznie około 5 mil. cent. metr. Ilość zboża spoczywającego na składach wiedeńskich można przeciętnie taksować na 600.000 do 700.000 cent. metr. Odpowiednio do tych cyfr wzmógł się obrót i Wiedeń ma dziś w swem ręku znaczną część obrotu zbożowego idącego przezeń transito od dolnego Dunaju w górę ku Niemcom.

Kończąc swe przemówienie, zakonkludował p. Weil, że łatwiej jest spowodować upadek miejsca handlowego, jak podnieść je.

O ile przemówienie wiceprezydenta Weila miało na celu wykazanie wogóle konieczności i korzyści handlu terminowego, o tyle wywody przesłuchanego następnie eksperta, sekretarza generalnego giełdy wiedeńskiej p. Leinkaufa zmierzały do wykazania, że zarzuty robione zazwyczaj temu handlowi, specyalnie giełdy wiedeńskiej dotyczyć nie mogą.

P. Leinkauf określił handel terminowy zbożowy jako handel towarem co do jakości typowo oznaczonym i o warunkach umowy tak z góry raz na zawsze jednolicie ułożonych, że przenoszenie zobowiązań i praw z jednych kontrahentów na drugich następuje jaknajrychlej.

Forma ta interesu zbożowego stała się dziś koniecznością tak dla tego, który realny towar kupuje czy sprzedaje, jak i dla arbitrażera, a spekulacyę niezmiernie ona

---

południowej, Argentynie etc. — ceny znów spadną, gospodarze znów na ułaszkowieckim i tarnopolskim jarmarku będą musieli prosić o kupno pszenicy i żyta po 10 zł. za parę, potem ceny pójdą znów w górę i tak w kółko da capo al fine.

Jako wielki krok naprzód w sanacyi stosunków agrarnych nietylko naszych ale w całej Europie, uważam poskromienie giełdy zbożowej w Berlinie przez zwarty szereg agraryuszy niemieckich. Dowodem najlepszym, że się tam włożyło rękę w gniazdo szerszeni, to ten krzyk i lament w wszystkich na giełdziarskim żołdzie stojących gazet. Dałby Pan Bóg, żeby to tylko był początek akcyi i żeby ta akcya i na Wiedeń i Peszt się rozciągnęła. Początek i w Wiedniu skutkiem ankiety zwołanej zrobiony — a chyba taki naiwny nikt się nie znajdzie, żeby wierzyć jednemu z referentów giełdowych, że terminowy handel w Wiedniu tylko pracuje rzeczywiście istniejącymi produktami (mit Effectivwaare). Naiwność według mego zdania największa tego pana referenta giełdowego, żeby coś takiego w poważnem zgromadzeniu twierdzić i myśleć, że ktokolwiekbądź ze strony przeciwnej w to uwierzy. Mam nieograniczone zaufanie do mężów dzisiaj na czele rządu stojących, że skoro raz początek zrobiony, przeprowadzą sanacyę tych niezdrowych, rówój ekonomiczny naszego nawskróś rolniczego kraju tamujących stosunków giełdy zbożowej. Rozwodzę się tu umyślnie w tej materyi obszerniej, bo według mego zdania jest to sprawa najbardziej nas rolników obchodząca. Nie pomoże nic o kilka centów na morgu obniżony podatek gruntowy, nie pomoże nic niższe oprocentowanie długów tabularnych etc., jak długo będziemy zmuszeni zboże nasze sprzedawać poniżej kosztów produkcyi.

Wysoki rząd poruszył drugą kwestyę może nie tak doniosłą, ale zawsze na ceny nasze wielki wpływ wywierającą, tj. sprawę taryf kolejowych. Rzeczywista podzięka należy się tutaj tak członkowi naszego Komitetu, profesorowi Tadeuszowi Pilatowi jakoteż p. Kolischerowi, że nasze słuszne żądania podczas narady w ministerstwie

ułatwia. Przeciw interesom terminowym zawieranym na podstawie efektywnego towaru, nie podnoszono w Austryi zarzutów; do niedawna nie podnoszono ich też przeciw uprawnionemu interesowi spekulacyjnemu; natomiast od dawna żalą się wszyscy na to, co się grą nazywa, a ponieważ wogóle niepodobna odróżnić gry od uprawnionego interesu terminowego, żądają gdzieniegdzie jak obecnie w Niemczech zniesienia całego handlu terminowego lub też zmiany zasadniczej jego warunków, bez których różne interesa obejść się nie mogą, co równa się też zniesieniu. Żądają zniesienia z dwóch przyczyn. Raz z powodu, że handel terminowy wciąga w grę spekulacyjną osoby z nią nieobeznane, niedoświadczone, następnie z powodu, że wpływa szkodliwie na ceny zbożowe, mianowicie obniża je.

Co się tyczy pierwszego zarzutu, przyznał p. Leinkauf, że gra na giełdzie, ta „narośl“ handlu terminowego po roku 1880 rzeczywiście rozwielmożniła się i na giełdzie wiedeńskiej. Ajenci i komiwojażerowie wciągali wówczas do gry drobnych przemysłowców, artystów, urzędników itd. To dało powód do skarg przed sądem rozjemczym giełdowym i za wpływem członków izby giełdowej 37 większych domów handlowych zawarło w r. 1887 między sobą układ, celem zapobieżenia tym nadużyciom.

Układ ten — który p. Leinkauf przedłożył członkom komisyi — brzmiał: „Niżej podpisani na podstawie zebranych doświadczeń i w interesie należytego rozwoju interesu zbożowego we Wiedniu postanowili i zobowiązują się słowem honoru do tego, by przy zleceniach spekulacyjnych wybierać komitentów z tą rozwagą (Solidität), a starać się o nich z tą delikatnością i rezerwą, jakich wymagają honor zawodowy i godność tej ważnej gałęzi handlu i opinia wiedeńskiej giełdy zbożowej i mącznej. Przy wyborze więc komitentów zamierzają niżej podpisani brać wzgląd nietylko na stosunki materyalne dających zlecenia, lecz także na to, czy i oni ze względu na zawód swój, stanowisko społeczne i rozumienie kupieckiej rzeczy — możność ocenienia doniosłości zaciąganych zobowiązań — na komitantów się kwalifikują. Całkiem wyraźnie zaś zobowiązują się niżej podpisani nie przyjmować żadnych zleceń do interesów zbożowych terminowych od włościan, małych przemysłowców, duchownych, małych urzędników i funkcyonaryuszy, oficerów w czynnej służbie, dziennikarzy, artystów i kobiet, chyba że reprezentują oni protokołowaną firmę“.

Wiedeń 27. listopada 1887.“ (Podpisy.)

Deklaracya ta miała zdaniem p. Leinkaufa w znacznej części złemu zaradzić (?). Całkowicie go nie usunęła, bo najpierw pojawiały się na giełdzie i operowały nowe firmy, które deklaracyi powyższej nie podpisały, powtóre może wyliczenie osób od których zleceń się brać nie powinno, było nie wystarczającem, a wreszcie był to zawsze tylko prywatny układ i dotrzymywania go nie można było wymuszać. Wskutek tego izba giełdowa wiedeńska była zmuszoną wydać w porozumieniu z teateńską obwieszczenie, które p. Leinkauf też przedłożył — a które opiewało:

„Dla handlu terminowego zbożem na giełdzie zbożowej i mącznej wiedeńskiej, obowiązuje od 15. marca 1889 postanowienie, że interesa zawarte między innymi osobami jak protokołowanymi kupcami lub takimi, którzy z zawodu swego trudnią się zakupnem i sprzedażą zboża nie mogą być — wskutek nie uiszczenia umówionego dodatkowego zaliczenia (Zuschusses) przed terminem dostawy — przymusowo realizowane, a przeciwna temu umowa jest niedozwoloną.

Wiedeń 20. lutego 1889.“

Obwieszczenie to — twierdził p. Leinkauf uchyliło stanowczo grę drobnych komitentów: małych przemysłowców etc, bo wobec tego, że dodatkowego pokrycia przed terminem nie wolno było żądać a ryzyko przy długich terminach dostawy jest bardzo wielkiem, nikt nie chciał z nimi zawierać interesów. P. Leinkauf ubolewał też, że choć od 7 do 8 lat ta klasa grających na giełdzie znikła zupełnie, mimoto przy wszystkich skargach przeciw giełdzie i handlowi terminowemu nie omieszka się zawsze podnosić, że handel ten wciąga do gry drobnych przemysłowców włościan etc.

Natomiast — przyznał p. Leinkauf — od r. 1889 wyrobiła się inna klasa grających na giełdzie i innego rodzaju interes spekulacyjny t. z. „pański“ („Cavaliergeschäft“) w którym biorą udział „panowie“ z wyższych sfer społecznych, rentiery, zamożni przemysłowcy mający gusta i zachcianki pańskie.

---

kolejowem odbytej przedłożyli. Żąnania te przez Panów tych przedstawione są tak skromne i taką niezbitą niczem logiką faktów poparte, że chyba tylko na niechęć ministerstwa kolejowego skarzyć byśmy się musieli, gdyby zmian proponowanych w taryfach nie zaprowadziło. Jak jest, tak jest — krok naprzód w roku minionym w tych dwóch sprawach, o których rok temu było jeszcze całkiem głucho, zrobiony. Naszą teraz rzeczą w zwartych szeregach przeprowadzenia sanacyi tych stosunków na naszą i kraju całego korzyść się domagać. Są to dwa doniosłe fakta dodatnie w dziejach ostatnich lat ubiegłych naszego rolnictwa.

Urodzaj względny i poprawa cen produktów wstrzymały po trochu upadek ostateczny dzierżawców i właścicieli nie na zupełnie silnych podstawach pracujących w swoim zawodzie. Życzyć im należy, żeby rok bieżący całkiem ich na nogi postawił. A czas po temu najwyższy — inaczej bowiem rozwój rolnictwa ku intenzywności się skłaniający, dużo by na tem ucierpiał. A i tak w ludziach nie wchodzących w jądro rzeczy, nie pytających się, czemu się tak stało, tylko liczących się z faktem dokonanym, przykre wywołać musiała wrażenie upadłość majątku bardzo intenzywnie prowadzonego w niedalekiej odemnie okolicy. Obawiam się nie bez przyczyny, że rozwój cukrownictwa, na który się lat temu kilka na dobre w kraju zanosiło, cofnie się nieco w wschodniej części kraju. A szkoda, bo gdyby fabryka cukru na zdrowych podstawach była się oparła, gdyby trzymając się zasad na zachodzie wszędzie przyjętych, była swego czasu się oparła na systemie, udziałowym, sama byłaby dobrze wyszła i akcya cała mogłaby być na szerszą skalę prowadzoną.

Według mego zdania jest to obowiązkiem osób lub instytucyj krajowych znaczniejszymi kapitałami rozporządzających interesowi temu bliżej się przyjrzeć i sanacyę stosunków dzisiaj istniejących przeprowadziwszy, nie dać przemysłowi cukrowniczemu, który pierwsze kroki w tutejszej okolicy robi, upaść.

Jako dodatni czynnik rozwoju gospodarstw w naszej najbliższej okolicy, zaliczyć i podnieść trzeba drenowanie

Wskutek tego giełda wiedeńska wydała w roku 1893 nowe rozporządzenie tej treści:

„Z okazyi zaszłego wypadku, w którym jeden z uczęszczających na giełdę, mimo kilkakrotnego napominania, usiłował wciąż w drodze ogłoszeń po gazetach zachęcać szersze koło publiczności, bez względu na zawód, stanowisko społeczne i kupieckie rozumienie rzeczy, do interesów spekulacyjnych produktami rolniczymi; widzi się izba giełdowa zmuszoną podać do wiadomości że tego rodzaju postępowanie — jak w ogóle zawieranie interesów terminowych z osobami, które notorycznie nie są w stanie ocenić doniosłości takich interesów spekulacyjnych — jest niedozwolonem i będzie karanem przez przełożeństwo giełdy, wszystkimi środkami, które ma do dyspozycyi.

Wiedeń 16. grudnia 1893."

To rozporządzenie miało zdaniem p. Leinkaufa — odnieść skutek (?) a co potrzeba jeszcze było, aby wszelkie niepowołane żywioły — bogate czy ubogie — wstrzymać od gry giełdowej, to zrobiła, jak sądzi p. Leinkauf. nowa procedura cywilna, której część odnosząca się do sądów rozjemczych giełdowych, weszła w życie uż z dniem 10. lutego 1896. Przeszła kompetencya tych sądów rozjemczych giełdowych została ograniczoną jedynie na członków zawodowych a dla ochrony rolnictwa przedsiębrano odrębne zarządzenia. Na 2.800 wypadków spornych, które rozstrzygał w r. 1896. Sąd rozjemczy wiedeńskiej giełdy podstkowej było tylko 174 skarg z interesów terminowych a z tych 141 między kupcami a tylko 33 takich w których brali udział wogóle niekupcy: rolnicy, przemysłowcy, osoby prywatne i t. p.

P. Leinkauf uważa więc, iż pierwszy zarzut robiony wciąż handlowi terminowemu, że wciąga do gry giełdowej niepowołanych, jest dziś już stanowczo bezprzedmiotowym*).

W. P.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Streszczamy przedewszystkiem objektywnie wywody rzeczoznawców i cały przebieg tej parlamentarnej epertyzy. Nasze zdanie wypowiemy na końcu.

Z czynności Towarzystwa.

Rada Oddziału pokuckiego Towarzystwa gospodarskiego odbyła w dniu 12. stycznia b. r. swoje zwyczajne posiedzenie, na którem omawiano bardzo ważną sprawę — założenia w Wiedniu syndykatu dla bydła opasowego z Galicyi i Bukowiny.

Niezależnie bowiem od projektu podanego w Sejmie we wniosku hr. Mycielskiego, aby utworzyć krajowy targ na bydło w zachodniej części kraju, powstał wśród hodowców samych inny projekt, który mógłby rozwiązać kwestyę tę ważną łatwiej i doraźnie. Obecny na posiedzeniu szanowny poseł dr. Henryk Wielowieyski, opowiadał, że projekt ten podali mu dwaj hodowcy bydła z Bukowiny. Byli to żydzi, a zatem ludzie praktyczni. Rozmawiał o nim potem z wieloma interęsowanymi w kraju i w Wiedniu i zachęcony przez nich, przybył umyślnie na posiedzenie Oddziału pokuckiego, ażeby sprawę zainicyować.

Najbardziej narażony jest handel bydłem opasowem na straty skutkiem nieuregulowanego spędu. Zbyt wielki spęd bydła wywołuje zniżkę ceny mięsa. To jasne. Biuro więc, któreby zawiadamiało hodowców o dniach targowych, na które bydło swoje powinniby wysyłać do Wiednia, oddałoby handlowi bydłem opasowem nadzwyczajne usługi.

Nadto wiadomą jest rzeczą, że właściwe targi odbywają się przed południem. Jeżeli partya bydła, choćby najpierwszej jakości nie znajdzie kupca przed południem, to popołudniu traktuje się ją jako towar pośledni (Ausschusswaare) i zmusza do sprzedania za bezcen, zwłaszcza, że kupcy dobrze o tem wiedzą, że właściciel bydła niesprzedanego naraża się na dotkliwe straty, płynące z utrzymania bydła przez kilka dni w Wiedniu do następnego targu (stajnie magistrackie są bardzo drogie), albo skutkiem transportu na jaki rynek niemiecki.

Dlatego potrzebną jest koniecznie stajnia, w której niesprzedane na jednym targu bydło, mogłoby znaleźć dobre i tanie umieszczenie do targu następnego.

I jedną i drugą sprawą zającby się mógł syndykat dla Bydła opasowego z Galicyi i Bukowiny. „Projekt ten — kończył p. poseł — nie jest moim. Wyszedł on od hodowców, ludzi praktycznych. Podaję go, jak mnie go po-

pól przeprowadzone obecnie w kilku większych majątkach. Nie potrzebuję pewno dodawać, że jakkolwiek rok ubiegły skutkiem panującej posuchy nie wykazał na polach drenowanych nadzwyczajnych w porównaniu do innych nie drenowanych pól, rezultatów, to jednak właściciele tych majątków są z wyników bardzo zadowoleni; raz obraną drogą dalej kroczyć będą i uznają zupełnie słusznie tę melioracyę za konieczną, ażeby sobie o ile możności dochody z roli ujednostajnić.

Mleczarstwo w mojej najbliższej okolicy dobrze się rozwija, a raczej nie mleczarstwo tylko produkcya mleka. Bierzemy za litr mleka po 7 ct. zimą a 5 do 6 ct. latem na miejscu w stajni i tem się zadawalniamy, bo wiemy, że przy produkowaniu masła i serów tej ceny osiągnąć byśmy nie mogli. Dla producentów mleka od miejsc zbytu więcej oddalonych, gdzie tylko 3—4 ct. za litr mleka dzisiaj pachciarze płacą, jest też dobra nowina. Wiemy o tem, że przy większej produkcyi mleka, gdzie już potrzebna centryfuga, zbyt masła może być zapewnionym, ale często się nie wie, co z całą masą odtłuszczonego mleka robić.

Przełom ogromny w hodowli inwentarza a rentowność z drugiej strony większych browarów i gorzelni, zrobił na zachodzie wynalazek w tych fabrykach zastosowany, umożliwiający przerabianie odpadków browarnych i gorzelnianych na suche, łatwo przechować się dające pasze dla inwentarza. Przełom taki w sposobie zużytkowanie odtłuszczonego mleka może sprawić wynalazek p. Wilhelma Rehnströma. Makuchy sposobem Wilhelma Rehnströma z odtłuszczonego mleka uzyskane doskonale podobno dają się użyć przy hodowli cieląt. Gazeta „Nordnik Mejeri Tidning" opisuje w jednym z czerwcowych numerów roku zeszłego sposób robienia tych makuchów. Na moment ten zwracam uwagę osób interesowanych. Pożądaną by było rzeczą mieć w tym względzie bliższe informacye. Ja dziś tylko sam fakt podaję, bo i tak widzę, że jak na pierwszy raz za obszernie się rozpisałem.

Radcza, w styczniu. *Henryk Potworowski.*

dano. A jest to sprawa ważna i nie cierpiąca zwłoki, bo rocznie wychodzi z Galicyi i Bukowiny 50 do 80 tysięcy wołów do Wiednia".

Projektem tym zainteresowała się Rada Oddziału pokuckiego nadzwyczajnie. Wybrano natychmiast komisyę z trzech, którzy w najkrótszym czasie mają zwołać ankietę z galicyjskich i bukowińskich hodowców bydła i przygotować sprawę do Walnego Zgromadzenia Oddziału.

Drugą ważną sprawą, poruszoną na posiedzeniu Rady, było założenie w Kołomyi spółki mleczarskiej, jakich kilka istnieje i korzystnie rozwija się w zachodniej części kraju. Do tej sprawy wybrano również komisyę, która ma rzecz przygotować i wystąpić z gotowym wnioskiem na Walnem Zgromadzeniu.

W końcu wezwał p. Kleski z Werbiąża obecnych do przystąpienia z udziałami do istniejącej w Kołomyi od lat dziesięciu Spółki handlowej rolniczo-przemysłowej. Spółka ta powołana do życia początkowo przez nafciarzy, względnie przez p. St. Szczepanowskiego, mogłaby oddać ziemiaństwu znaczne usługi, gdyby ziemianie zajmowali się nią żywiej i przystępowali liczniej z udziałami. To też Rada Oddziału postanowiła po krótkiej dyskusyi wystąpić z odnośnym wnioskiem przed Walne Zgromadzenie.

Ogłoszenie.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 16. lutego b. r. otwartym będzie dla właścicieli stawów i osób interesujących się rybactwem kurs gospodarstwa stawowogo w sali posiedzeń komitetu (Lwów ul. Słowackiego 8).

Wykładać będzie referent rybactwa przy Wydziale krajowym inżynier p. Tadeusz Rozwadowski przez 4 dni codziennie od 10.—12. przedpołudniem i od 4.—6 po południu. W piątym zaś dniu t. j. 20. lutego odbywać się będą w tych samych godzinach dyskusye w kwestyach odnoszących się do gospodarstwa stawowego. Prelegent odpowiadać będzie na pytania poruszone przez słuchaczy, jakoteż udzielać specyalnych wyjaśnień.

Kurs ten będzie bezpłatny — a po karty wstępu zgłaszać się należy do biura Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galic.

Dla dziesięciu niezamożnych słuchaczy wyznaczył Komitet zapomogę po 15 zł. na koszta podróży i pobytu we Lwowie. Ubiegający się o tę zapomogę winni najdalej do dnia 9. lutego b. r. wnieść do Komitetu Towarzystwa gospodarskiego prośbę zaopatrzoną poświadczeniem Prezesa Oddziału Towarzystwa gospodarskiego lub miejscowego ks. proboszcza.

Lwów dnia 25. stycznia 1897 r.

Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp.

Prezes: **A. Sapieha.** Sekretarz: **Feliks Skrochowski.**

KRONIKA.

Sprzedaż soli bydlęcej. Z powodu licznych zapytań nadsyłanych do redakcyi o nowe przepisy co do sprzedaży soli na paszę dla bydła, zamieszczamy tutaj w streszczeniu odnośną ustawą i ministeryalne rozporządzenie wykonawcze, (znoszące częściowo dawne uciążliwe formalności przy zakupnie soli bydlęcej praktykowane). Sól dla bydła sprzedawaną będzie w składach państwowych (przy salinach) po cenie 5 zł. od centnara metrycznego — do wolnego handlu we wszystkich prowincyach austryackich, z wyjątkiem Dalmacyi (§. 1). Przepisy skarbowe, odnoszące się do soli kuchennej, obowiązują także co do soli dla bydła, a wykroczenia wszelkie będą karane według ustawy o przestępstwach skarbowych.

Według rozporządzenia wykonawczego z tej samej daty co ustawa, sól dla bydła ma być sporządzoną przez dodatek $^1/_4$% piołunu i $^1/_2$% tlenku żelaza (Caput mortuum) do soli naturalnej, (§. 1.,) i będzie do nabycia dla Galicyi w składach państwowych, jak Wieliczka, Bochnia, Lacko (Stacya kolei Dobromil), Kaczyka, Delatyn.

Oznaczona w ustawie cena 5 zł. za 100 kilo. rozumie się bez opakowania, *loco* waga magazynu solnego. Kupować można w ilości najmiej 50 kgr., kupujący ma sam dostarczyć worków i ponosić, wszelkie koszta opakowania i odstawienia od wagi. Kupcom, biorącym najmniej 500 centr. metr. może być udzielony kredyt 3 miesięczny, pod warunkami, obowiązującymi dla kredytu przy zakupnie soli kuchennej (§. 2). Sól, w ten sposób z magazynów wydaną, może zakupywać każdy, zarówno na użytek dla własnego bydła jak i do dalszej sprzedaży w granicach Austryi, z wyjątkiem Dalmacyi. Zakazaną jest sprzedaż do Węgier, tudzież do Bośnii i Hercegowiny (§. 3.)

Osoby, zamierzające prowadzić handel solą bydlęcą, mają zawiadomić o tem władzę skarbową pierwszej instancyi najdalej na 14 dni przed rozpoczęciem sprzedaży i oznaczyć lokal, w którym sprzedaż ma się odbywać. Sprzedający prowadzić będzie dziennik. Formularze zawiadomienia i dziennika, dołączone do rozporządzenia, są zupełnie jasne i proste. O zmianie lokalu należy także władzę zawiadomić. Zaniedbanie tego zawiadomienia, równie jak zaniedbanie prowadzenia ksiąg karane będą grzywną 2 do 50 zł. (§. 4). Władze skarbowe pierwszej instancyi mają utrzymywać ewidencyę znajdujących się w ich okręgach składów soli bydlęcej — przez straż skarbową nadzorować sprzedaż i wglądać do dzienników sprzedaży, wszakże bez czynienia przeszkody i niepotrzebnych utrudnień handlowi (§. 5). Zakazuje się: *a*) wyrobu soli dla bydła — *b*) używania pobranej soli bydlęcej na inne cele.

Wystawa warzywno-owocowa. Niezależnie od „wystawy letniej" w roku bieżącym w pierwszej połowie października odbędzie się w Krakowie wystawa warzywno-owocowa, której program zostanie w ciągu lutego ogłoszonym i rozesłanym do wszystkich, którzy się oń zgłoszą.

Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, poparte subwencyą c. k. ministerstwa rolnictwa, zaprasza naszych producentów wielkich i małych, do jakwiększego udziału w tej wystawie, tak w interesie własnym, jako też w celu przedstawienia obrazu ogólnego naszej produkcyi na tem polu.

Do konkursu dopuszczone będą tylko krajowe płody, zwłaszcza: *a*) owoce świeże w kolekcyach lub większych ilościach w należytem opakowaniu, *b*) drzewka i krzewy owocowe, *c*) warzywa i jarzyny świeże, *d*) przeroby owocowe i warzywne i t. p.

Nagrody będą rozdawane w postaci: *a*) medali i listów c. k. ministerstwa rolnictwa i towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, *b*) nagród pieniężnych.

Adres: Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, ulica Mikołajska 5.

Wystawa gospodarstwa rolnego i lasowego. Towarzystwo rolnicze wiedeńskie postanowiło urządzić w r. 1898 łącznie z wielką wystawą wiedeńską, wystawę rolniczą i lasową. Wystawa ta zamierzona na większą skalę niż dotychczasowe objąć ma całe rolnictwo austryackie. W tym więc celu komisya wystawowa, na której czele stoi hr. Dominik Hardegg jako prezes, a pp. Fr. Pirko, prof. Edm. Meissl i hr. A Carpine jako zastępcy. wystosowała do wszystkich Towarzystw rolniczych wezwanie, aby jak najliczniej wzięły udział w tej wystawie. Miejsce na wystawę przeznaczone ładne i obszerne, w Praterze, poza rotundą od

strony północnej, obejmuje przeszło 75.000 m² Wystawa ma trwać od 7. maja do 9. października 1898 i dzielić się będzie jak zwykle na dwie główne grupy t. j. a) wystawę stałą, obejmującą wszelkie działy gosp. rolnego i lasowego i b) wystawy okresowe (czasowe), dla zwierząt żywych, kwiatów, ogrodowizm, owoców i t. p.

Zbiór w Austraii, gdzie obecnie kończą się żniwa ma wynosić 27 milionów buszli; ilość ta byłaby o wiele mniejsza od średniego zbioru. Inne obliczenia redukują zbiór do 18 milionów co byłoby już kompletnym nieurodzajem. Podług ostatnich doniesień (pisze „Gaz. Rolnicza") zbiór pszenicy w Argentynie ilościowo dorównywa zbiorom r. z. gatunkowo jest jednak niższy.

Zarząd magazynu prowiantowego c. k armii (Lwów ul. Janowska l. 3) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 9. lutego b. r. o g. 10. przed południem, sprzedanych zostanie tamże drogą publicznej licytacji 1.500 metr. ctn. otrąb wraz omiecinami (10%). Oferty z podaniem ceny za 100 klgr., na całą ilość, albo na częściowe partye, należy nadsyłać do c. k. Intendentury korpusu 11. we Lwowie.

Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z d 12., 16., 17. i 19. stycznia b. r. ze względu na wygasanie zarazy w okręgach sądowych Borynia (w pow. turczańskim). Bursztyn (w pow. rohatyńskim), Radymno (w pow. jarosławskim) i Staremiasto zezwala w powyższych okręgach sądowych na wolny obrót zwierzętami racicowemi, odbywanie targów i jarmarków zwierzęcych oraz na ładowanie wyładowywanie tych zwierząt na stacyach kolejowych do tego upoważnionych.

Miejscowości jeszcze zapowietrzone, a należące do wyżej wymienionego obszaru pozostają nadal zamknięte aż do dalszego zarządzenia właściwego c. k. Starostwa.

Zarazem zawiadamia nas c. k. Namiestnictwo, że ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej w Galicyi, c. k. Namiestnictwo w Pradze zmieniając swe rozporządzenie z d. 2. grudnia 1896 wzbroniło rozporządzeniem z dnia 12. stycznia 1897 wprowadzać do Czech od·żuwacze i świnie z następujących zarazą pyskowo racicową zapowietrzonych powiatów w Galicyi, a mianowicie: Biała, Bóbrka, Bochnia, Bohorddczany, Borszczów, Brody, Cieszanów, Chrzanów, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Kałusz, Kamionka, Kolbuszowa, Łańcut, Lisko Lwów, Mielec, Mościska, Myślenice, Nadwórna, Nowy targ, Podhajce, Przemyśl, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sanok. Skałat, Sokal, Stanisławów, Stryj, Turka, Zbaraż, Żydaczów, Żywiec.

Transporty wprowadzane do Czech wbrew temu zakazowi będą napowrót do Galicyi zwracane.

Drobne wiadomości.

Czy drzewo ścięte w zimie czy w lecie jest rzeczą wcale nieobojętną szczególnie, gdy chodzi o materyał budulcowy i użytkowy, np. na legary, deski podłogowe klepki do beczek i kadzi. Drzewo ścięte w zimie zawiera w swych tkankach mnóstwo skrobi (mączki), która tworzy zapas pokarmu dla następnej wiosennej wegetacyi. Tą mączką są wszystkie przestworki wypchane i drzewo zimowe wskutek tego znacznie gęstsze i mniej przepuszczalne dla cieczy, wilgoci i gazów, jak drzewo ścięte w lecie, kiedy już mączki niema w tkankach tylko soki wodniste. Łatwym stosunkowo sposobem można rozróżnić porę ścięcia — mączka jak wiadomo, barwi się jodem, rozpuszczonym w spirytusie, na ciemno-niebiesko lub fioletowo, a gdy jej dużo, to na prawie czarno. Otóż jeżeli drzewo ścięte w zimie napchane skrobią, posmarujemy w przekroju poprzecznym zwykłą tynkturą jodową aptęczną, to ukażą się prążki idące promienisto od rdzenia ku obwodowi barwy atramentowo czarnej — reszta drewna między niemi będzie ciemno-żółtą. Natomiast drzewo ścięte w lecie, okaże tylko prążki ciemno-żółte i brunatne bez niebiesko-czarnego odcienia. Jak widzimy, środek to łatwy i pewny, a może być użyty nawet gdy drzewo już długo schło poprzednio.

Plamy z wina czerwonego można usunąć z bielizny stołowej następującemi sposobami: 1) Pod wilgotną jeszcze plamę stawia się niezbyt pełny głęboki talerz z wrzącą wodą, tak, aby para na plamę działała. Wydzielająca się para niszczy plamę wkrótce. Gdyby to jednak odrazu nie nastąpiło, to trzeba wrzącą wodę na talerzu odmienić kilkakrotnie, przyczem należy zważać, aby obrus w wodzie samej się nie zamaczał. Skoro plama zniknie, dobrze jest do reszty wypłukać lekko w letniej wodzie z mydłem.

2. Plamy po winie czerwonem, gdy wyschną, zwilżyć nieco wodą, i grubo posypać miałko utłuczonym węglem drzewnym; tak niech kilka godzin poleżą, poczem miejsca te spłukać czystą wodą.

3. Można też plamy takie usuwać przez bielenie. W tym celu należy splamioną bieliznę wymoczyć przez 24 godzin w wodzie zimnej, ale bez mydła, a pod wieczór wycisnąć z wody nadmiernej dobrze i rozesłać na murawie, nb. gdy pogoda. W ten sposób nietylko plamy znikają, ale i bielizna staje się lśniąco białą. Skuteczny, ale nieprzyjemny sposób jest bielenie przez trzymanie czas jakiś nad palącą się siarką.

Wiadomości literackie.

Hygiena weterynaryjna czyli nauka utrzymania zdrowia zwierząt gospodarskich, napisał Stanisław Królikowski str. V. i 382. z 104 rycinami w tekście, 4 złr. 20 ct. Mamy przed sobą książkę znaczną i bardzo pożyteczną, wydaną z pomocą sub^encyi Wydziału kraj. Autor, profesor szkoły weterynaryjnej we Lwowie, wziął sobie za zadanie stworzyć dzieło, któreby na podstawie najnowszych wyników nauki wskazywało przyczyny chorób i drogi, których trzymać się trzeba, aby uchronić od nich nasze zwierzęta domowe. Przeznacza swą pracę autor dla szerokich kół rolników i dla młodzieży uczącej się w zawodzie rolniczym i weterynarskim. Treść w szczegóły obfita; pierwsze rozdziały, traktujące o ogólnych wpływach zewnętrznych jak: powietrze, grunt, woda, może nawet trochę za obszerne.

Rzecz o żywieniu zwierząt, podana jest natomiast treściwie i objaśniona przykładami żywienia, wziętemi ze wzorowych gospodarstw w kraju, z folwarków szkół rolniczych, ze stadnin itp. Stanowi to cenny dla niejednego czytelnika dodatek. W dalszych częściach znajdujemy następujące rozdziały: stanowiska dla zwierzat budowa i urządzenie stajen, utrzymanie czystości, podściół, strzyżenie sierci, ruch, uprząż, postępowanie w czasie ciąży; wreszcie obszerny dział o chorobach pasożytniczych i zakaźnych i o zapobieganiu takowym. Opracowanie tego ostatniego działu bardzo gruntowne, stanowi ważną zaletę dzieła.

K. M.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. M. M. w Szczepłotach. Ad 2. W każdym razie radzimy nie wysyłać do Wiednia świń w takiej ilości bez poprzedniego zapewnienia sobie kupca i zbytu. Ceny we Wiedniu są obecnie najmniej 37—38 ct za 1 klg żywej wagi, na koszta transportu i inne straty można liczyć mniej więcej 7 zł. od 100 klg.

Ad. 3. Ceny targowe wiedeńskie za bydło opasowe i nierogaciznę rozumieją się za bydło ważone loco Wiedeń U nas handlarze dostawiający do Wiednia strącają 10% wagi na stratę w czasie podróży.

Wiadomości handlowe.

Lwów 29. stycznia Wskutek słabszego zbytu na mąkę u młynów zmniejszyła się chęć kupna. Gdy dowozy są znaczniejsze, ceny musiały się nieco obniżyć, zwłaszcza żyto obniżyło się znowu o 20 ct. W handlu koniczyną chwilowe osłabienie. Podaż nie znajduje należytego popytu.

Pszenica gotowa 7·70—7·85 żyto gotowe 5·70—5·90, owies obroczny 5·70—6·—, jęczmień 5·—-5·50, rzepak 12·25—12·50, lnianka 6·75—7·50, groch 5·75—8·50, wyka 4·25—4·50, bobik 4·40—4·60 hreczka 6·50—7·—, kukuru-

dza nowa 5·——5·50, stara 5·——5·50, Chmiel za 56 klg. —·———·—, koniczyna czerwona 40·——50·—, biała 35·——60·—, szwedzka 40·——60·—, tymotka 16·——24·—, spirytus loco stacye kolei gotowy 13·25—13·50, na termina 13·——13·25. Wszystko za 100 kilogr. loco Lwów.

Bank rolniczy we Lwowie.

Kraków 26. stycznia. Obok dość znacznych zapasów po składach dowozy zboża wzmogły się w ostatnim czasie, podczas gdy pokup, z powodu słabego odbytu na mąkę, nie zwiększa się w równej mierze. W tych warunkach ceny pszenicy i żyta nie mogły się utrzymać, a choć spadek jest małoznaczący, to dlatego tylko, że właściciele towaru wstrzymują się ze sprzedażą, wyczekując pomyślniejszych konjunktu. Odbyt na jęczmień, nawet po cenach zniżonych, utrudniony. Owies trzyma się w cenie.

Płacono pszenicę białą: 8·10 do 8·40; czerwoną 8·10 do 8·40 złr.; — żółtą 8·05 do 8·35 zł.; — żyto 6·50 do 6·85 zł., jęczmień browarny 6·— do 6·80; na paszę 5·30 do 5·80 zł.; owies 5·80 do 6·30 zł.; wykę —·— do —·— zł.; rzepak —·— do —·— zł., konicz czerwony —·— do —·— zł.; biały —·— do —·— zł. — Wszystko za 100 kilogramów. *Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.*

Wiedeń 26. stycznia. *Z targu na bydło.* Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego ogółem 4775 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 813, z Bukowiny 266 sztuk. Przebieg targu był ożywiony. Ceny takie jak w zeszłym tygodniu. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 182 sztuk po 23 do 26 zł., 299 sztuk po 27 do 30 zł., 435 sztuk po 31 do 36 zł., 35 sztuk po 37 do 39 zł., za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone kupowano po 22 do 29 zł., krowy podtuczone po 22 do 23 zł.; bydło chude dla masarzy po 15 do 23 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

Z urzęd. sprawozdaniu magistratu wiedeńskiego.

Czerniowce dnia 25. stycznia. Pszenica 8·10—8·20, żyto 5·70—5·75, jęczmień browarny 5·50—5·75, gorzelany 4·75—5·—, owies przedni 5·25—5·35, rzepak ozimy 11·——11·25, koniczyna dawniejsza 40·——41·—, koniczyna nowa 47·——49·—, kukurudza dawniejsza 4·40—4·45, kukurudza nowa gotowa 4·20—4·25, na maj i czerwiec 4·65—4·75, bób —·— do —·—, groch 5·50 6·50, kminek 25·——27·—, spirytus za 10.000 litr. % bez podatku, loco Czerniowce 13·40—13·60.

Sprawozdanie czerniowieckiej giełdy zbożowej.

Do dzisiejszego numeru dołączamy cennik nasion JANA KLIMOWICZA.

TREŚĆ: Sprawa handlu terminowego zbożem w Radzie państwa. — Korespondencye. — Z czynności Towarzystwa. — Kronika. — Drobne wiadomości. — Wiadomości literackie. — Odpowiedzi od Redakcyi. — Wiadomości handlowe. — — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Katnera.